

## ESEJ RECENZYJNY

MAGDALENA NOWICKA-FRANCZAK\*

Uniwersytet Łódzki

<https://doi.org/10.26485/PS/2018/67.2/7>

**Piotr Kulas, *Inteligenckość zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligentkich elit***, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2017, ss. 446.

### W POSZUKIWANIU STRACONEGO ETOSU

#### Streszczenie

Celem eseju jest omówienie pracy Piotra Kulasa pt. *Inteligenckość zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligentkich elit* w kontekście dorobku polskich badań nad samowiedzą inteligencji oraz analiz przemian znaczenia, statusu i publicznej roli tej kategorii społecznej. Na podstawie wywiadów z kilkudziesięciorgiem młodych przedstawicieli elit symbolicznych Kulas rekonstruuje między innymi ich stosunek do inteligentckiej samoidentyfikacji, opinie o społecznej roli inteligencji i podejście do innych klas społecznych. Oś badań stanowi kwestia długiego trwania inteligentckiego etosu w warunkach potransformacyjnych. Autorka niniejszego eseju stawia pytanie o to, na ile Kulas esencjalizuje i psychologizuje kategorię etosu inteligentckiego, a na ile rekonstruuje jej reprezentacje w dyskursie młodych inteligentków.

**Słowa kluczowe:** inteligencja, etos, tożsamość, klasy społeczne, transformacja

„Nigdy nie będzie takiego lata (...) / Nigdy papieros nie będzie taki smaczny /  
A wódka taka zimna i pożywna / Nigdy nie będzie tak ślicznych dziewcząt (...)  
/ Słońce nie będzie nigdy już tak cudnie wschodzić i zachodzić / Księżyc nie

---

\* Zakład Badań Komunikacji Społecznej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny; e-mail: [m.nowicka\\_franczak@uni.lodz.pl](mailto:m.nowicka_franczak@uni.lodz.pl)

będzie tak pięknie wisiał” – pisze w utworze *Filandia* Marcin Świetlicki, poeta ironicznie flirtujący z wizerunkiem krakowskiego inteligenta. Wiersz opiewający melancholijne wspominki czasów minionych lub właśnie mijających i z samej racji swojej przemijalności lepszych niż czasy obecne i przyszłe, jednocześnie obnaża banalność i zmitologizowany charakter tego, co jest wspomniane i odkładane do lamusa. W polskiej socjologii przedmiotem podobnych rytuałów jest kategoria inteligencji, zainteresowanie wokół której ożywa zwłaszcza wtedy, gdy diagnozuje się jej poznawczy anachronizm, etosowy kryzys lub jakościowe przeobrażenie. Tym niemniej problem inteligencji wraca w nowoczesnej Polsce jak bumerang i przynajmniej co dekadę staje się zarzewiem sporu nie tylko o rozliczenie inteligentów z ich społecznej roli, ale przede wszystkim o przyszłość samego pojęcia i jego desygnat. Już sam fakt, że problematyka inteligencji jest niewyschniętym źródłem inspiracji dla publicystów wszystkich typów mediów, stanowi argument za żywotnością i dyskursywną poręcznością tego terminu – co nie musi jednak pociągać za sobą kulturowej hegemonii reprezentantów dyskuutowanej grupy.

Piotr Kulas, socjolog pracujący w Katedrze Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej na Uniwersytecie Warszawskim, nie rozstrzyga, czy inteligencja posiada w dzisiejszej Polsce szczególnie status i przywileje. Jej kruchy prestiż widzi raczej przez pryzmat cywilizacyjnej ambiwalencji – jako efekt modernizacyjnego zapóźnienia i zarazem jako próbę jego przekraczania w warunkach kultury peryferyjnej. Doniosłość społecznej roli inteligencji powinna być jego zdaniem przedmiotem analiz, a nie ich aksjomatem. „[N]ie etos tworzy i określa inteligenta, lecz inteligencja współtworzy kulturę moralną i horyzont myślowy swojej epoki. Próba ich opisu ma być wynikiem badania, a nie założeniem wstępnym” – na tę myśl niedawno zmarłego Jerzego Jedlickiego [2008: 12], a więc inteligenta w sensie ścisłym, Kulas niejednokrotnie się w swoich tekstach powołuje.

## BADANIA SAMOWIEDZY POLSKIEJ INTELIGENCJI

Najważniejszą pracą Kulasa dotyczącą powyższej problematyki jest wydana w 2017 roku monografia pt. *Inteligencckość zaprzeczona. Etos i tożsamość młodych inteligenckich elit*, owoc badań jakościowych wpisujących się w refleksję nad samowiedzą polskiej inteligencji. W ramach powojennej socjologii akademickiej zagadnienie to zostało podjęte już w 1946 roku przez Józefa Chałasińskiego w wykładzie wygłoszonym podczas inauguracji pierwszego roku studiów na Uniwersytecie Łódzkim. Wykład, rozszerzony o inne teksty, został

wydany w 1958 roku w tomie pt. *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*. Wywód byłego rektora łódzkiej uczelni jest wyraźnie naznaczony wówczas ideologicznie słusznym postulatem budowania „nowej klasowej inteligencji ludowej”. Jednakże po odsianiu politycznego kontekstu, w jakim Chałasiński prowadził badania, oraz doktrynerskiego tonu, w jakim o nich pisał, pozostajemy z kilkoma ważkimi dla socjologii inteligencji konstatacjami. Przede wszystkim, dla Chałasińskiego [1958: 118–124] inteligencja jako kategoria społeczna to grupa, która posiada historyczną i społeczną samowiedzę o własnym statusie, roli i uczestnictwie w procesach zbiorowych, której to samowiedzy nie można zredukować do interesu klasowego. I właśnie badania nad samoświadomością starej i nowej inteligencji (analiza treści powojennej inteligenckiej publicystyki oraz pamiętników młodego pokolenia, które doświadczyło awansu społecznego ze wsi lub fabryki na uniwersytet), prowadzą go do dwóch sceptycznych tez wobec inteligencji jako grupy społecznej. Po pierwsze, „inteligencja w Polsce definitywnie przestała być warstwą społeczną o charakterze jedynej oświeconej warstwy w narodzie, pielęgnującej kulturę narodowego piśmiennictwa i sprawującej «moralny rząd» w narodzie [...]” [Chałasiński 1958: 36]. Po drugie, wakatu po inteligencji dawnej, „pańskiej”, nie wypełniła nowo projektowana grupa, która rzucona w świat zawodów i instytucji będących matecznikiem przedwojennych elit, czuje się w nim osamotniona, nie pielęgnuje więzi z ludem, nie wytwarza własnej dystynktywnej kultury, nie posiada skryształizowanej samowiedzy o własnej narodowej i ideowej pozycji. Słowem, pisze Chałasiński [1958: 32], jest to grupa „bezszałtana i bezładna zarówno w swojej strukturze społecznej i kulturowej, jak i w swej socjopsychologii, w swej społecznej świadomości”.

Są to konkluzje rezonujące współcześnie z problemami starej i nowej post-transformacyjnej inteligencji stawianymi w książce Kulasa. Autor na pierwszy plan wysuwa jednak porównania z przedwojenną czy też tradycyjną inteligencją (niepochodzącą z powojennego awansu), a chyba niesłusznie zaniedbuje kwestię wpływu na spójność tej grupy różnych ideologicznie wariantów modernizacji i demokratyzacji społecznej. Zamiast prowadzić do radykalnej wymiany elit, często powodują one raczej dezintegrację i atomizację inteligencji oraz wycofanie lub konformizm jej reprezentantów. Oczywiście, inaczej odpowiadali i mogli odpowiadać oni na czas przełomu w warunkach komunizmu i demokracji, ale – jak pokazują badania nad samowiedzą inteligencką – grupa ta rzadko wychodzi z konfrontacji z „duchem czasu” umocniona i niewinna.

Tym niemniej dla Autora *Inteligencckości zaprzeczonej* dorobek systematycznych badań nad samowiedzą polskiej inteligencji jest ważnym drogowskazem. Analizy tejsze prowadzono między innymi w Zakładzie Badań Socjologicznych

PAN, a ich opracowania publikowano w latach 60. XX wieku w serii Ossolineum *Z badań klasy robotniczej i inteligencji*, redagowanej przez Jana Szczepańskiego. Wyróżnić w tym cyklu należy pracę Andrzeja Boruckiego pt. *Kariery zawodowe i postawy społeczne inteligencji w PRL 1945–1959* [1967]. Dotyczy ona inteligencji kształcącej się i nierzadko rozpoczynającej życie zawodowe przed wojną, która w ustroju komunistycznym została zmuszona do redefinicji swojej roli społecznej i profesjonalnej. Borucki pyta respondentów (absolwentów przedwojennego Miejskiego Gimnazjum Męskiego w Łodzi) nie tylko o wykształcenie, przebieg kariery czy przynależność do rządzącej partii, ale także „o stosunek dawnej inteligencji do zmian społecznych i ustrojowych po roku 1945” oraz o to, czy w kontekście odwilży po 1956 r. „stosunek ten [...] uległ zmianie”, zakładając przy tym, że „badani, mówiąc o inteligencji, będą mówili także bądź wyłącznie o sobie” [Borucki 1967: 118]. Podobne założenie towarzyszy badaniom Piotra Kulasa, który stawiając respondentom szereg pytań o generalną kondycję inteligencji, chce dotrzeć do indywidualnych postaw, subiektywnych identyfikacji i jednostkowych przekonań, na podstawie których próbuje zrekonstruować samowiedzę młodej współczesnej inteligencji. Lista dyspozycji do wywiadów może przypominać kwestie podejmowane w latach 70. przez zespół kierowany przez Boruckiego. Badacze poprzez analizę sfery subiektywnych przekonań i ocen chcieli zweryfikować rozpowszechnioną tezę o dekompozycji inteligencji jako klasy społecznej, pytając m.in. o samoidentyfikację, opinię o ówczesnej inteligencji, funkcje tejże, samoocenę pozycji społecznej czy wiedzę o przemianach własnej warstwy [Borucki 1980].

Drugim filarem badań nad samowiedzą inteligencji są analizy socjohistoryczne prowadzone w perspektywie rozważań nad procesami socjalizacji pierwotnej i wtórnej uwarunkowanymi stratyfikacyjnie<sup>1</sup>. Hanna Palska [1994] w swoich badaniach nowej inteligencji w Polsce Ludowej odwołuje się między innymi do koncepcji habitusu Pierre’a Bourdieu i teorii kodów językowych Basila Bernsteina. Jej studium stanowi kontynuację problematyki podjętej przez Chałasińskiego, jednak prowadzone już w czasach postkomunistycznych nie wpisuje się w ideologiczny dyskurs pierwszych powojennych dekad, lecz poddaje krytycznej analizie językowy obraz badanej rzeczywistości społecznej. Palska stawia pytanie

---

<sup>1</sup> Mówiąc o dorobku badań nad samowiedzą polskiej inteligencji, trzeba też wspomnieć nurt historii mówionej i analiz prowadzonych w oparciu o metodę autobiograficznego wywiadu narracyjnego. Choć celem tego nurtu rzadko jest stawianie zgeneralizowanych tez o samowiedzy inteligencji jako kategorii społecznej, dają one cenny wgląd w subiektywne interpretacje określonego zbiorowego doświadczenia [np. akademickiego, zob. Kaźmierska, Waniek, Zysiak 2015].

o wpływ komunistycznej propagandy na samowiedzę jednostek będących jej adresatami. Jednocześnie kategoria samowiedzy staje się w jej badaniach tożsama z ich wiedzą potoczną o świecie, w którym żyją. Na podstawie pamiętników tzw. inteligencji chłopskiej wskazuje na powtarzający się motyw wdzięczności nowej inteligencji wobec awansującego ją reżimu, który wiąże z „tendencją do wchodzenia w paternalistyczne zależności” oraz „resentymentem skierowanym ku grupom wcześniej dominującym” [Palska 1994: 119]. Zjawiska te tłumaczy po Bourdieusku środowiskiem duchowo-kulturalnym i gospodarczym, w którym wzrastali badani, oraz kodem językowym, którym dysponowali.

Kulas w swojej książce stara się wykazać grupową odrębność inteligenckiej samowiedzy i w tym celu również inspirowane jest koncepcjami Pierre’a Bourdieu i jego współpracowników, a także ich aplikacją do badań nad habitusem i reprodukcją inteligenckiego statusu – prowadzonych dziś m.in. przez Tomasza Zaryckiego i Tomasza Warczoka [2014]. Jednakże dostrzec można w *Inteligencji zaprzeczonej* ambiwalentny stosunek Autora do tezy wyżej wspomnianych badaczy o kulturowej hegemonii inteligencji we współczesnej Polsce, a więc o dominacji grupy dystynktywnej na tle innych klas/warstw społecznych. Kulas, o czym nadmieniam niżej, chciałby widzieć w obecnej młodej inteligencji kontynuatorów, a może nawet reformatorów społecznej roli inteligentów, szczególnie doniosłej w obszarze kultury. Równocześnie raz po raz dotyka w swoich badaniach problemu formułowanego w kontekście potransformacyjnym m.in. przez Palską [2008] i Henryka Domańskiego [2008]. Dotyczy on rozmycia samowiedzy inteligencji i jej upodobnienia się pod względem aspiracji i stylu życia do klasy średniej lub do klasy profesjonalistów. „Prawdopodobnie brzmi hipoteza, że jednostki należące do inteligencji z tytułu wykonywanych zawodów słabo się z nią identyfikują lub – ujmując ściślej – nie myślą o sobie na co dzień jako o grupie społecznej” – pisze Domański [2008: 323], odnosząc się do analiz prowadzonych w latach 1992–2005. Na podstawie wywiadów ze zbliżonego okresu Palska [2008: 356] wysuwa częściowo konkurencyjną tezę o nostalgicznej samodefinicji inteligenckiej, która wynika z tęsknoty za etosem niedającym się realizować w warunkach kapitalistycznego rynku pracy. Z kolei w recenzowanej tu pracy czytelnik znajdzie obok dwóch powyższych wariantów także „trzecią drogę”, polegającą na krytyce dawnej inteligencji w celu ocalenia wybranych aspektów jej etosu dla nowych elit intelektualnych funkcjonujących na wolnym rynku idei.

## STRUKTURA I CELE PRACY

Monografia Piotra Kulasa składa się z 19 rozdziałów podzielonych na cztery części – *Prolog*, *Tożsamość*, *Etos* i *Epilog* – oraz noty metodologicznej. Kluczowy materiał empiryczny pochodzi z prawie 70 wywiadów pogłębionych (lista dyspozycji znajduje się w aneksie), swobodnych i narracyjnych z młodymi (trzydziestolatkami w chwili badania) inteligentkami i inteligentami<sup>2</sup>, mieszkającymi w Warszawie, Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Lublinie i Łodzi. Są akademikami obecnymi w sferze publicznej, redaktorami i publicystami opiniotwórczych mediów (m.in. „Krytyki Politycznej”, „Kultury Liberalnej”, „Res Publici Nowej”, „Teologii Politycznej”, „Czterdzieści i Cztery”), działają w organizacjach pozarządowych. Stanowią elitę swego pokolenia i, jak zakłada Autor, nieobca powinna być im refleksja nad własnym statusem i etosem społeczno-zawodowym. Kulas chce badać inteligencki wymiar ich tożsamości, *a priori* zakładając ich obiektywną przynależność do tej kategorii społecznej. Chcąc uniknąć takich rozstrzygnięć, ja z kolei będę ich nazywać elitami symbolicznymi [zob. Czyżewski i inni 2014] – z uwagi na to, że jednym z kryteriów rekrutacji do badania było (obok wykształcenia wyższego i pracy intelektualnej) uczestnictwo w życiu publicznym w celu świadomego współkształtowania opinii innych grup społecznych.

Kulas ilustruje swoje rozważania licznymi wypowiedziami rozmówców, cytowanymi pod zmienionym imieniem i z pominięciem informacji, które umożliwiałyby natychmiastową identyfikację mówcy. Mimo to w cytatach i komentarzach badacza zawarte są wskazówki, dzięki którym czytelnik śledzący dyskurs elit symbolicznych młodego pokolenia oraz słownictwo, jakim się posługują, bez trudu rozpozna w respondentach m.in. Dominikę Kozłowską, Michała Łuczewskiego, Jana Sowę, Tomasza Warczoka, Dawida Wildsteina i wielu innych. Dla niektórych ten „detektywistyczny” aspekt będzie stanowić dodatkową przyjemność z lektury *Inteligencji zaprzeczonej*, choć jednocześnie nasuwa się pytanie o sens skrywania nazwisk rozpoznawalnych osób. Prawdopodobnie chodzi o komfort psychiczny rozmówców, którzy dzięki gwarancji anonimowości chętniej dzielili się przemyśleniami – także takimi, które mogły zagrażać ich publicznej twarzy.

---

<sup>2</sup> W próbie przeważali mężczyźni, co Autor tłumaczy tym, że „to oni pełnią najczęściej eksponowane funkcje intelektualistów publicznych czy liderów środowisk” [s. 407]. Rzeczywiście, nawet w redakcjach interesujących Kulasa pism lewicowych i liberalnych występuje płciowa dysproporcja – w konsekwencji badanie prezentuje głównie męskie doświadczenie inteligenckości.

Monografię otwiera wyliczenie pytań problemowych: „Co należy rozumieć pod pojęciem inteligencji? Czy jest nam ona dzisiaj potrzebna, w jakiej formie? Co inspiruje przedstawicieli młodych inteligenckich elit do działania? Czy potrzebujemy dzisiaj etosu publicznego zaangażowania? Jakich wartości brakuje nam dzisiaj najbardziej? Czym jest polskość? Jaki powinien być stosunek inteligencji do przedstawicieli innych grup społecznych? Po co intelektualistom potrzebne są środowiska?” [s. 15].

Podążając za koncepcją „ethosu działania społecznego” Bohdana Cywińskiego [2010], a także pracami między innymi Marii Ossowskiej, Jerzego Jedlickiego, Joanny Kurczewskiej, Tadeusza Szawiela, Kulas już na etapie konceptualizacji badań odpowiada twierdząco na pytanie o potrzebę inteligenckiego etosu. Zarazem – być może niezamierzenie, ale wbrew cytowanej wyżej myśli Jedlickiego – poddaje kategorię etosu subtelnej esencjalizacji, czyniąc z niej przedmiot indukowany nie tyle z analizy materiału empirycznego, co swoisty azymut tejże. Formułuje przy tym uwagę, która częściowo kwestionuje deklarowany empiryczny charakter jego pracy: „w odniesieniu do inteligencji etos nie jest kategorią analityczną (jak w postępowaniu badawczym), ale staje się ważnym składnikiem tożsamości. W dyskusjach nad inteligencją można natknąć się na określenie «etosowa inteligencja», które z analitycznego punktu widzenia jest pozbawione sensu, ponieważ – przywołując definicję etosu – każda inteligencja ma charakter etosowy” [s. 28].

Autora interesuje długie trwanie wartości inteligenckich, poprzez które chce opisać aktualny etos i tożsamość młodych inteligentów. Wielokrotnie w swojej rozprawie miesza jednak analityczny i normatywny sens kluczowych dla niego kategorii. Z jednej strony wpisuje się w stanowisko o zasadniczej przemianie inteligencji, proponując mówić dziś „o konkurujących ze sobą elitach postinteligencckich” w odróżnieniu od misyjnej poprzedniczki [Kulas 2018: 50; zob. także Kulas, Śpiewak 2015]. Z drugiej, podkreśla aktualność wybranych elementów tradycji inteligenckiej i chce „ocalić” [sam używa tego określenia, zob. s. 26] etosowy wymiar tej kategorii. Takie dwutorowe myślenie ma konsekwencje dla konceptualizacji kategorii inteligencji. Autor traktuje ją jako żywą społeczną tkankę wytwarzającą własną symbolikę i kodeks, odnosi ją do Schützowskiej kategorii świata społecznego i akcentuje, że jej analiza „wymaga od badacza kultury wzięcia pod uwagę treści, które nadają mu uczestnicy życia społecznego, a nie tylko obiektywnej przestrzeni pozycji, zawodów, ról społecznych. Innymi słowy, nie sposób odpowiedzieć na pytanie o treść i znaczenie pojęcia i świata społecznego inteligencji bez analizy tego, jak odbijają się one w świadomości aktorów” [Kulas, Śpiewak 2018: 11]. Jednocześnie powołuje się na kategorię

Alasdaira MacIntyre'a [1996: 71] „reprezentatywnej postaci”, która otaczana szacunkiem dostarcza „określonego kulturowego i moralnego ideału [...] nadaje moralną prawomocność określonemu sposobowi społecznego istnienia”, i twierdzi, że „taką reprezentatywną postacią dla polskiej kultury jest właśnie inteligent” [s. 224]. Idealizując przeszły stan rzeczy jako królestwo inteligencji, Kulas jednocześnie zaklina współczesność, która przynajmniej w obszarze dyskursu elit symbolicznych zdaje się mieć coraz bardziej antyinteligentcki charakter [zob. Nowicka-Franczak 2018].

Już w rozdziale 1, w którym Autor konfrontuje pojęcie etosu i tożsamości zbiorowej, zaznacza, że nadrzędne jest dla niego to pierwsze, rozumiane jako sposób myślenia i spójne z nim realizowane wzory działania. Nie operacjonalizuje wieloznacznego pojęcia inteligencji ani nie konkretyzuje składników definiującego ją etosu, lecz chce ich sensy i wymiary zrekonstruować na podstawie wywiadów. Wyłuskane znaczenia umieszcza w kontekście historycznych sporów o ontologiczny i teleologiczny status pojęcia inteligencji, szczególny nacisk kładąc na potransformacyjną debatę o kryzysie społecznej roli czy wręcz zaniku inteligencji i jej przeobrażeniu w klasę średnią [m.in. Kurczewska 1992; Mokrzycki 1995]. Ostatni rozdział – który powinien raczej otwierać monografię – poświęca rekonstrukcji kształtowania się etosu od połowy XIX wieku i strategii radzenia sobie z jego antynomiami dotyczącymi między innymi imperatywu zaangażowania i relacji z innymi grupami społecznymi.

## INTELIGENCJA, CZYLI KTO?

O ile formułowanie opinii o dawnym sensie pojęcia inteligencji przychodzi rozmówcom Kulasa stosunkowo łatwo (co jest charakterystyczne dla polskiego dyskursu publicznego jako takiego – w którym kateryczne sądy o przeszłości zdają się dominować nad rzeczową diagnozą i konstruktywną krytyką współczesności), o tyle definiowanie aktualnego znaczenia inteligencji jest dla nich wyzwaniem i ujawnia różnice między badanymi. Syntezując ich odpowiedzi, Kulas wymienia cztery ujęcia inteligencji, które znajdują zresztą swoją reprezentację w literaturze przedmiotu i w wielu przypadkach to na jej podstawie są formułowane. Po pierwsze, inteligencja jest przez młode elity symboliczne rozumiana jako grupa statusowa i „enklawa stylu życia” w sensie Bourdiańskim, związanym ze staranną edukacją, obyciem, uczestnictwem w praktykach tzw. kultury wyższej, otaczaniem się estetycznymi przedmiotami i prowadzeniem życia towarzyskiego w środowisku osób o podobnych gustach. Po drugie, inteligencja definiowana jest poprzez etos społecznego zaangażowania, wywodzony wprost z pism Ludwika

Krzywickiego czy Stanisława Brzozowskiego, ale traktowany jako nieekskluzywna cecha inteligencji – prawdziwy inteligent powinien realizować społeczną misję wobec innych, ale nie trzeba być inteligentem, aby to czynić. Po trzecie, inteligencja jest traktowana jak część klasy średniej składająca się z profesjonalistów i osób wykonujących pracę umysłową, a społecznie zaangażowanych niejako „po godzinach”. Po czwarte, niektórzy rozmówcy twierdzą, że inteligencja jest już grupą nieistniejącą, która wyczerpała swoją rolę społeczną. Z jednej strony, została wyparta przez potransformacyjne elity polityczne i ekonomiczne, z drugiej, dyskurs paternalizmu i misji cywilizacyjnej, który tworzyła, jest tworem anachronicznym czy wręcz szkodliwym.

Na podstawie wywiadów Kulas wyróżnia cztery typy aktualnej tożsamości inteligencjonalnej, choć może trafniej byłoby ją nazwać dyskursywnym nastawieniem do takiej identyfikacji niż tożsamością *par excellence*. Wskazuje kontynuatorów (mających pochodzenie inteligencjonalne i definiujących się jako inteligenci), aspirantów (o pochodzeniu nieinteligencjonalnym, lecz widzących miejsce swojej działalności profesjonalnej w tradycji inteligencjonalnej), zniechęconych (o pochodzeniu inteligencjonalnym, lecz nieutożsamiających się z tą grupą społeczną) oraz pozostających w zdecydowanej mniejszości kontestatorów (wywodzących się z inteligencji jej radykalnych krytyków). O jednym z tych ostatnich (bardzo medialnym lewicowym socjologu i badaczu kultury) Kulas pisze tak: „Paradoks jego postawy polega na tym, że ze swoją emancypacją, niepokornością, ideowymi źródłami zaangażowania, nawet samym odrzuceniem inteligencjonalności, w o wiele większym stopniu przypomina inteligenta, niż sam chciałby to przyznać” [s. 81]. Taki „ocalający” inteligencję i jej etos komentarz wydaje się charakterystycznym motywem monografii Kulasa. Choć na wstępie stawia tezę o sceptycyzmie młodych wobec autoidentyfikacji inteligencjonalnej [„Dystans wobec inteligencjonalności – pisze – pozostaje w ścisłym związku ze sposobem rozumienia inteligencji i częściowym zapoznaniem emancypacyjnej inteligencjonalnej tradycji. Inteligencjonalność postrzegana w kategoriach elity wywołuje w wielu osobach niechęć, a one same nie chcą się z nią identyfikować”, s. 16], to wielokrotnie zaznacza, że jego rozmówcy pozostają pod wpływem etosowej wizji inteligencji, nawet jeśli nie nazywają i nie wywodzą w ten sposób wartości, które motywują ich do działań w sferze publicznej.

Niedosyt w recenzowanej monografii pozostawia właśnie odniesienie działalności publicznej badanych do przemian sfery publicznej i funkcji, jaką wyznacza inteligencjonalnym elitom, czyli intelektualistom. Ci ostatni, o ile wchodzi – jak wielu rozmówców Kulasa – w rolę publicznych intelektualistów, często stają się jej zakładnikami, dostosowując swój dyskurs i emploi do oczekiwań określonego

typu publiczności. W kontekście publicznej widzialności inteligenckość czy intelektualizm może być zarówno balastem, jak i cennym zasobem, a granicę między misyjnością a partykularną karierą wyznacza system edukacyjny, polityczno-medialny i rynkowy, w którego wpisana jest chętnie podejmowana przez intelektualistów krytyka ideologii i kapitalizmu. Kulas w niewielkim stopniu albo w ogóle nie odwołuje się do głośnych tekstów o meandrach publicznej obecności intelektualistów w perspektywie amerykańskiej i zachodnioeuropejskiej [np. Lasch 1997; Posner 2001; Lilla 2006; Furedi 2008]. Wydaje się, że odniesienie tych prac do polskiej rzeczywistości, w której potransformacyjny rynek publicznych intelektualistów jest wciąż *in statu nascendi*, dałoby Autorowi pretekst do pogłębionej krytyki strukturalnych uwarunkowań, w jakich kształtuje się nowa inteligencka samowiedza.

### UCIECZKA PRZED NIHILIZMEM

Niewątpliwą wartością badań Kulasa jest to, że udało mu się zebrać wypowiedzi światopoglądowo zróżnicowanej śmietanki młodych elit symbolicznych dotyczące fundamentalnych spraw tożsamościowo-stratyfikacyjnych, a w horyzoncie makrospołecznym – modernizacyjnych. Kulas próbuje opisać swoich respondentów jako Mannheimowską jednostkę pokoleniową, połączoną wspólnymi wzorami biograficznymi i umiejscowieniem historycznym, ale nie wydaje się przywiązany do tego rodzaju kategoryzowania. Raczej relacjonuje niejednoznaczny stosunek swoich respondentów tak do szufladki pokoleniowej, jak i do transformacji jako historycznej cezury. Biograficznie schyłek komunizmu i okres przelomu to dla nich raczej wyidealizowany czas dzieciństwa, natomiast krytyczny stosunek do modelu polskiej transformacji (zwłaszcza w aspekcie ekonomicznym) nabyli w trakcie „dorosłego” aktywnego uczestnictwa we współkształtowaniu debaty publicznej i jej agendy oraz – co nie jest w książce wyartykułowane – płynąc z nurtem liberalno-lewicowej i po części prawicowej krytyki transformacji, której głównym wątkiem jest postulat (samo)rozliczenia elit z ich wyborów ideologicznych, decyzji politycznych i stosunku do mas. Jak podejrzewam, wielu z badanych to pilni czytelnicy publicystyki Grzegorza Sroczyńskiego i Rafała Wosia, a w efekcie antyneoliberalni trybuni klas ludowych, z którymi większość z nich w swojej pracy zawodowej i intelektualnej najprawdopodobniej ma niewielką styczność; posługują się zatem lewicowym wyobrażeniem o tej klasie i jej politycznej podmiotowości. Co znamienne, przedstawiciele młodej elity widzą samych siebie raczej jako beneficjentów transformacji, ludzi sukcesu, którzy korzystają z kapitalistycznych strategii awansu społecznego.

Z *Inteligencji zaprzeczonej* wylania się portret ludzi ambitnych i skoncentrowanych na sobie, którzy potrzebują uznania społecznego innego niż oparte wyłącznie na sławie, rozpoznawalności i gratyfikacji materialnej. Ich stosunek do inteligencji jako do kategorii tożsamościowej i kulturowo-stratyfikacyjnej jest co najmniej ambiwalentny, repulsja sąsiaduje tu z nostalgią i fascynacją. Etykieta inteligenta większości z nich nie jest potrzebna do autodefinicji, lecz – jak wyznaje jeden z badanych – „Na pewno nie obraziłbym się, gdyby ktoś mnie tak nazwał. Natomiast czy miałbym na tyle w sobie pychy, żeby samemu tak się określić” [s. 106]. Inny twierdzi z kolei: „Jeśli [inteligencja – przyp. MNF] istnieje, to dlatego, że chce się tak nazywać. Taka dziwna auto-stygmatyzacja” [s. 65]. Inteligencja utożsamiana z elitami jest przez większość odbierana negatywnie, jako przeżytek. Jednakże jeżeli zestawia się ją z intelektualistami traktowanymi niczym hermetyczna i wywyższająca się kasta, to zaczyna być postrzegana korzystnie. Jak ujmuje to w prostych słowach respondentka: „Intelektualista to taki erotoman gawędziarz, a inteligencja to jednak coś robi. Intelektualista to już mi nie pasuje. Gdyby ktoś mi powiedział: «chodź z nami na imprezę, będą intelektualistami», to uciekałabym. Ale inteligencja to jakoś brzmi fajnie” [s. 319].

Jednocześnie młode elity symboliczne nie postrzegają siebie jako typowych przedstawicieli klasy średniej, a odróżnienie od niej jest w mniejszym stopniu oparte na kryterium gustu czy habitusu niż na mierze ekonomicznej: „Ale jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o stosunek do pieniędzy” – mówi jeden z badanych [s. 193]. Bliski wydaje im się sens koncepcji dobrej roboty Tadeusza Kotarbińskiego – pod warunkiem, że będzie to działanie godziwie opłacane, dające społeczny prestiż i możliwość samorealizacji. Choć doktor Judym dla nikogo nie jest dziś wzorem do naśladowania, to etos, jak zauważa Kulas, jest tym składnikiem inteligenckiej tradycji, o którym większość badanych wyraża się afirmatywnie. Mimo że wiązany z przeszłością paradoksalnie to etos jest dla młodych nie tylko najmocniej nacechowanym aksjonormatywnie, ale także najpraktyczniejszym i najbardziej celowym aspektem inteligencckości, etycznym orężem w czasach neoliberalnego indywidualizmu. To „ucieczka przed nihilizmem” – mówi Kulasowi kilku rozmówców.

Także odrzucenie etosu jest przez Autora traktowane jako jeden z kulturowych wzorów inteligenckiego zaangażowania u młodych elit (obok uwewnętrznienia etosu i równoważenia jego wpływu ideami innej niż inteligencka proveniencji – chodzi głównie o krytykę paternalizmu wobec klas ludowych), nawet jeśli jego inteligenckie zakorzenienie pozostaje nieświadomione lub wyparte. Kulas idzie tu tropem rozważań Andrzeja Mencwela [2009], ale tym samym czyni swoją

analizę niewywartą – skoro nawet radykalne przejawy negacji inteligencności można tłumaczyć jako realizację inteligentnego etosu. Owszem, w pewnej mierze czynią tak i jego rozmówcy: „ostatecznie sami nie bardzo wierzą w możliwość zniesienia elit oraz model społeczeństwa, które jest pozbawione hierarchii”, uważają się za uprzywilejowanych, przynajmniej jeśli chodzi o kapitał kulturowy, i jako tacy uważają, że powinni „występować w imieniu tych, którzy nie mają podobnych zasobów” [s. 259].

Tym niemniej nie należy w nich widzieć grupy ludzi rozdartych tożsamościowo lub klasę w sobie. Obok ambiwalencji i krytyczności ich stosunek do inteligencji cechuje świadoma instrumentalizacja jej zasobów. W tym kontekście warto wspomnieć wydany kilka miesięcy przed publikacją omawianej tu książki zbiór zredagowanych wywiadów, pt. *Rozmowy o inteligencji*, które Kulas przeprowadził jako ekspercką podbudowę dla dalszych analiz. Rozmówcy, wśród których znaleźli się m.in. Joanna Kurczewska, Agata Bielik-Robson, Paweł Śpiewak, Dariusz Gawin i Tomasz Zarycki, to badacze inteligencji oraz jej przedstawiciele zaangażowani w spór o rolę i przemiany tej kategorii. Choć różnią się w ocenie aktualnego potencjału społecznej władzy inteligencji, łączy ich przekonanie, że identyfikowanie się z tą grupą lub świadome odrzucanie przynależności do niej stanowi cenną kartę w grze zwanej życiem publicznym bądź przynajmniej służy jako uzasadnienie i wytłumaczenie określonych działań, postaw czy sądów. Jak ujmuje to Zbigniew Bokszański, z którym rozmowa otwiera wspomniany zbiór, „[...] kategoria inteligencji może być pewnym symbolem czy rodzajem oznaki, którą ktoś może sobie przypiąć przy okazji podejmowania pewnych działań, podkreślając tym samym, jak bliskie są mu ideały inteligentnej aktywności czy zaangażowania, wynikające z braku zgody na *status quo*” [Bokszański, Kulas 2016: 34].

Bodaj najpowszechniej instrumentalizowanym zasobem łączonym z inteligencją jest środowiskowy charakter polskiego życia intelektualnego. Młode elity symboliczne, choć dostrzegają jego koteryjność, raczej nie wyobrażają sobie funkcjonowania publicznego poza swoim środowiskiem, będącym dla nich niezastąpionym źródłem kapitału społecznego. Podobnie rzecz się ma ze stosunkiem do akademii, w której pozostawanie młodzi naukowcy rzadko traktują idealistycznie, a częściej jako strategię budowania indywidualnych karier. Mają „nadzieję na to, że będą mogli zdyskontować swoją uniwersytecką pozycję w świecie publicznym, a z drugiej strony będą mogli wzmocnić własną pozycję w murach akademii” [s. 334]. Jak sugeruje Kulas, tymi kalkulacjami dzielą się jedynie w sytuacji anonimowego wywiadu, gdyż podobne publiczne wyznania mogłyby obnażyć fałsz ich autoprezentacji jako bezinteresownych trybunów

występujących w obronie dobra wspólnego i uniwersalnych wartości. Tego janusowego oblicza młodych elit Autor nie chce wyjaśniać wyłącznie za pomocą perspektywy Bourdieu i jego polskich kontynuatorów. W badanych widzi nie tyle „nosiciele fałszywej świadomości”, ile aktorów ponadprzeciętnie refleksyjnych i samokrytycznych. Mimo tego afirmatywnego nastawienia przyznaje, iż przystępując do badań, zakładał, że interesująca go grupa w większym stopniu identyfikuje się z inteligencją i jej etosem, a przy tym bardziej krytycznie będzie oceniać własne wyobrażenia tożsamościowe.

\*\*\*

Przed podsumowaniem wniosków płynących z lektury *Inteligencji zaprzeczonej* chciałabym zasignalizować pewne wątpliwości dotyczące metody badawczej. Z kończącego książkę rozdziału pt. *Metodologiczne aspekty badania inteligencji* czytelnik dowiaduje się, że Autor korzystał z „«dobrodziejstw» socjologii historycznej oraz historii idei [...] ale także z hermeneutyki czy analizy dyskursu w przypadku recepcji ważnych książek oraz w odniesieniu do porządkowania dyskusji dotyczącej inteligencji w ciągu ostatniego ćwierćwiecza” [s. 401]. Niestety próżno szukać w książce wyjaśnień, o jakie dobrodziejstwa metodologiczne tu chodzi. W przypadku analizy dyskursu chyba tylko o samą nazwę modnej dziś w polskiej socjologii metody, gdyż żadnych inspiracji, żadnego programu systematycznej analizy struktur dyskursywnych ani kategorii analizy dyskursu Kulas nie wymienia. Nie jest w tym odosobniony – niemało badaczy pracujących z materiałem tekstowym wzmiankuje analizę dyskursu, nie podejmując się jej, ale redukując ją do uwiarygadniającego ich warsztat ozdobnika. To, co Kulas proponuje, jest bardzo interesującą i pouczającą rekonstrukcją debat o inteligencji oraz pogłębioną interpretacją treści wywiadów prowadzoną w tradycji fenomenologii społecznej, jednak z analizą dyskursu niewiele ma wspólnego.

## PODSUMOWANIE

W świetle badań Kulasa kategoria inteligencji – zarówno w funkcji autoetykiety, jak i w funkcji opisu określonej historycznej formacji myślowej i stratyfikacyjnej – nie pozostawia młodego pokolenia elit obojętnym. Budzi nostalgię i dumę, daje poczucie statusowej odrębności, stanowi *differentia specifica* doświadczenia środkowoeuropejskiego, ideał intelektualnego zaangażowania albo irytujący anachronizm, wynikający z resentymentów klasowych i mielizn myślenia grupowego. Co ważne, nie jest pojęciem martwym – nawet jeśli nie należy do

codziennego słownika respondentów i nawet jeśli „język inteligencki czy intelektualistyczny to rzadko «pierwszy język» ich tożsamości” [s. 113]. Rozmówcy Kulusa, choć różnią się światopoglądowo, zdają się wzajemnie szanować swoje cele i motywacje, a łączy ich postulat społecznej, w tym komunikacyjnej, zmiany. Za wcześniej jednak wyrokować, czy to oni zadecydują o przyszłej polskiej *Realpolitik*. Większość polityką się brzydzi, widząc w niej makiaweliczną grę o władzę, którą inteligencja przegrała walkowerem na rzecz zawodowych i koniunkturalnie obrotowych polityków. Jednocześnie młode elity symboliczne są wrażliwe na dynamiczny kontekst polityki i uważają, że należy ją dziś uprawiać także poprzez interwencyjne teksty publicystyczne i naukowe, o ile da się z nich (lub obok nich) wyżyć w późnym kapitalizmie. „Dystans wobec konsumpcyjnego społeczeństwa jest wśród nich tak samo częsty jak pewna rezerwa wobec ideału podporządkowania swojego życia zadaniu emancypacji i zaangażowania” [s. 358] – przekonuje Kulusa, a w innym miejscu dodaje: „inteligencja przestała być punktem odniesienia dla ich tożsamości, a klasa średnia jeszcze się nim nie stała” [s. 213]. Mimo to Autor znajduje w wypowiedziach rozmówców – albo bardzo chce odnaleźć – „pogłosy inteligenckiej tradycji moralnej, która nie oddziałuje na nich w sposób jawny” [s. 356].

„Inteligencja wymyśla się sama” – pisał Jerzy Jedlicki [2009: 63]. Natomiast w *Inteligencji zaprzeczonej* młodzi naukowcy, publicyści i działacze wymyślają się w kontrze lub z dystansem do pojęcia inteligencji, a po części są jako inteligenci wymyślaniani przez Piotra Kulusa, który chce tę kategorię ocalić, nie petryfikując jej, lecz uwydatniając ambiwalencje faktycznego i projektowanego statusu interesującej go grupy, z którą – jak podejrzewam, śledząc nie tylko naukowe, ale i medialne wypowiedzi Autora – sam się identyfikuje. Inteligencja zaś, co jego imponujący projekt badawczy pokazuje bardzo dobitnie, już nigdy nie będzie tak dystynktywna ani etosowa jak kiedyś, a już na pewno nie taka, jak wyobrażamy sobie, że niegdyś była.

## BIBLIOGRAFIA

- Boksański Zbigniew, Piotr Kulus.** 2016. Zawsze bardziej interesowało mnie, jak jest, a nie jak powinno być. W: P. Kulus, *Rozmowy o inteligencji*, 13–38. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Borucki Andrzej.** 1967. *Kariery zawodowe i postawy społeczne inteligencji w PRL 1945–1959*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Ossolineum.
- Borucki Andrzej** (red.). 1980. *Polska inteligencja współczesna. Z problematyki samowiedzy*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

- Chalasiński Józef.** 1958. *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Czyżewski Marek, Karol Franczak, Magdalena Nowicka, Jerzy Stachowiak.** 2014. Wprowadzenie. W: *Dyskurs elit symbolicznych. Próba diagnozy*, M. Czyżewski, K. Franczak, M. Nowicka, J. Stachowiak (red.), 7–20. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Domański Henryk.** 2008. Dystanse inteligencji w stosunku do innych kategorii społecznych ze względu na położenie materialne, pozycję rynkową, prestiż, samoocenę pozycji i stosunek do polityki. W: *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia*, H. Domański (red.), 292–324. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Furedi Frank.** 2008. *Gdzie się podziiali wszyscy intelektualisci?* Tłum. K. Makaruk. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Jedlicki Jerzy.** 2008. Przedmowa. W: M. Janowski. *Narodziny inteligencji 1750–1831. Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, tom I, 7–23. Warszawa: Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton.
- Jedlicki Jerzy.** 2009. „Inteligencja wymyśla się sama”. *Przegląd Polityczny* 96: 63–69.
- Każmierska Kaja, Katarzyna Waniek, Agata Zysiak.** 2015. *Opowieść Uniwersytet. Łódź akademicka w biografjach wpisanych w losy Uniwersytetu Łódzkiego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kulas Piotr.** 2016. *Rozmowy o inteligencji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kulas Piotr.** 2018. Początek końca. Analiza debat o przeobrażeniach inteligencji po 1989 roku. W: *Od inteligencji do postinteligencji. Wątpliwa hegemonia*, P. Kulas, P. Śpiewak (red.), 19–51. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kulas Piotr, Paweł Śpiewak.** 2018. Czy pojęcie inteligencji jest nam dzisiaj jeszcze potrzebne. W: *Od inteligencji do postinteligencji. Wątpliwa hegemonia*, P. Kulas, P. Śpiewak (red.), 7–18. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kulas Piotr, Paweł Śpiewak (red.).** 2015. „Postinteligencja. Współczesne formy manifestacji inteligencji i inteligencckości”. *Kultura Współczesna* 4.
- Kurczewska Joanna.** 1992. “The Polish intelligentsia: Retiring from the stage”. *Polish Sociological Review* 2: 149–158.
- Lasch Christopher.** 1997. *Bunt elit*. Tłum. D. Rodziewicz. Kraków: Platan.
- Lilla Mark.** 2006. *Lekkomyślny umysł. Intelektualiści w polityce*. Tłum. J. Margański. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- MacIntyre Alasdair.** 1996. *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Tłum. A. Chmielewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mencwel Andrzej.** 2009. *Etos lewicy. Esej o narodzinach kulturalizmu polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Mokrzycki Edmund.** 1995. “Is the intelligentsia still needed in Poland?”. *Polish Sociological Review* 4: 341–348.
- Nowicka-Franczak Magdalena.** 2018. Antyinteligencckość jako strategia komunikacyjna w debacie publicznej w Polsce. W: *Od inteligencji do postinteligencji. Wątpliwa hegemonia*, P. Kulas, P. Śpiewak (red.), 72–101. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Palska Hanna.** 1994. *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Palska Hanna.** 2008. Między etosem inteligentkim a etosem klasy średniej? Styl życia i system wartości polskiej warstwy wykształconej w okresie transformacji systemowej. W: *Intelligen-*

*cja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia*, H. Domański (red.), 325–358. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.

**Posner Richard A.** 2001. *Public intellectuals: A study of decline*. Cambridge: Harvard University Press.

**Zarycki Tomasz, Tomasz Warczok.** 2014. „Hegemonia inteligencka: kapitał kulturowy we współczesnym polskim polu władzy – perspektywa «długiego trwania»”. *Kultura i Społeczeństwo* 4: 27–49.